

Fakt godny napiętnowania Przejeżdżający automobilści Odmawiają pomocy rannemu

Jeden z mieszkańców Gniezna na-
desłał do gazety gnieźnieńskiej
„Lech” list, który redakcja drukuje,
po usunięciu nazwisk. List ten brzmi
następująco:
— „W dniu 10.11 rb. między godz.
19—19.30, wracaliśmy z ojcem mo-
tocyklem z Poznania. Przy mijaniu
samochodu ciężarowego firmy P. z
Poznania, zostaliśmy najechniani
sprzodem, wskutek czego ojciec stracił
przytomność, przy czym doznał za-
krwawienia i wstrząsu mózgu oraz
złamania lewej ręki, zmasakrowania
twarzy, zaniecenia klatki piersiowej
i ogólnego potłuczenia nóg.
„Chodziło o szybkie przewiezienie
ciężko rannego do szpitala. Ponieważ
samochód ciężarowy, jak i motocykl
uległy zupełnemu zniszczeniu, za-
trzymaliśmy przejeżdżających samochód
osobowy, — prosząc o przewiezienie
ojca do szpitala. Otrzymałem odpo-

wiedź odmowną. Trzej panowie śmie-
szeli do Warszawy na ważne zeko-
mo posiedzenie, które miało się od-
być o godz. 23-ciej. (Ciekawy je-
stem, co to mogło być za posiedze-
nie).
„W ten sposób postąpili właścicie-
le dalszych trzech samochodów. Aż
wreszcie nadjeżdża samochód osobo-
wy. Widząc, że samochód 4-siedzie-
niowy zajmuje szofer i sama właście-
cielka, zwracam się do niej z prośbą
o pomoc.
„Mimo, że zaznaczyłem, że ojciec
grozi śmiercią, jeżeli natychmiast nie
będzie oddany pod opiekę lekarską
i mimo, że zgodziłem się na pokrycie
kosztów przejazdu i leczenia, a
wreszcie błagałem o litość, otrzyma-
łem następującą odpowiedź: — Do
wożenia rannych, służą pogotowia,
zaś mój samochód jest wyłącznie do
mojej dyspozycji.
„W końcu znalazła się babcia od-
olnwy, na tylnym siedzeniu, która

wypchnęła samochód tak, że pani...
później chętnieby zabrala, jednak
nie było miejsca.
„Na takie zdanie nie miałem od-
powiedzi. Wobec tego byłem zmuszo-
ny czekać na ciemnym szosie, nadzie-
chując, czy nieśczęśliwy żyje, dłu-
gie dwie godziny do przybycia auto-
busu, kursującego na linii Poznań —
Września i ten dopiero zabral nas
do Wrześni”.
Fakt powyższy, smutnie świadczy
o poziomie etycznym niektórych
jednostek, które z zupełnym spoko-
jem pozostawiły na szosie człowieka
ciężko rannego i potrzebującego po-
mocy. Postępowanie takie należy
bardzo surowo napiętnować, bez
względu na motywy, jakie kierowały
pasażerami samochodów. Cóż może
znaczyć najwęższe posiedzenie
wobec konieczności natychmiastowej
pomocy osobie, której życie jest za-
grożone. Ze wypadku był poważny,
dowodzą to, iż chorego leżało w szpitalu
nieprzytomny przez dwa tygodnie.
Dzięki Bogu, skończyło się na kura-
cji kilkunastodniowej. Gdyby jednak
wypadek zakończył się śmiercią, czy
moglibyśmy komentować to zdarze-
nie jedynie z oburzeniem?
Trudno poprostu uwierzyć, że dziś
jeszcze spotyka się ludzi o podobnym
nastawieniu. Wiele dla niektórych
życie ludzkie jest mniej warte, niż
posiedzenie, lub... babcia do oliwy,
bowiem wyżej wspomnianą pasażer-
ka, w ten sposób argumentowała nie-
możność zabrania chorego.
Nie bawmy się w hipokryzję. Po-
prostu „nie chciało się” sprawić
sobie tego drobnego kłopotu, w cza-
sie wygodnej podróży.
Przechodzi się obojętnie obok ra-
nego, leżącego bez żadnej pomocy,
nie zwraca się uwagi na rozpacz sy-
na błagającego o pomoc. Tak może
postąpić jednostka, pozbawiona zup-
nie nie tylko serca i kultury, ale
również nie mająca żadnych podstaw
moralności.

Żywcem pogrzebana Zmarła spowodu uduszenia

We wsi Grójec wydarzył się
niezwykły wypadek letargu. Mia-
nowicie 25-letnia Elżbieta Ko-
mandorówna z Zaborza została
pogrzebana żywcem. Komando-
równa od dłuższego czasu choro-
wała na gruźlicę i po pewnym
czasie, w dn. 12 b. m., wiejski
ogładacz zwłok, Józef Koźuch,
stwierdził zgon. Pogrzeb odbył
się dopiero na czwarty dzień
wskutek biedy rodziców zmarłej.
Gdy zwłoki pogrzebano na ce-
mentarzu, grabarze uszyli jej

ki wydobywające się z trumny.
Obecni przy tem rozbiegli się w
przerażeniu, grabarz zaś zawa-
zał księdza, który przybywszy na
miejsce, nakazał wydobyć trum-
ny. Po wydobyciu trumny prze-
konano się, że nieśczęśliwa zo-
stała pochowana w letargu, o-
czem świadczył wygląd zmarłej.
Przybyły lekarz stwierdził, że
Komandorówna zmarła wskutek
uduszenia. Ogładacz zwłok, Ko-
źuch, zostanie pociągnięty do od-
powiedzialności sądowej.

Blizsze szczegóły pożaru w składach Geyera w Łodzi

W ub. sobotę, około godziny
13-iej, wybuchł pożar w magazy-
nach chemikali L. Geyera. Pło-
mienię objęły zabudowania miesz-
czące prócz magazynów chemi-
kali, skład barwników, benzyny
oraz papieru. W czasie akcji ra-
towniczej, wyleciał w powietrze
dach budynku, w którym mieści-
ły się zbiorniki z benzyną. Nie
mogąc opanować żywiołu, straż
ogniowa musiała sprowadzić „pa-
rówkę”, gdyż motopompy okazały
się za słabe. Praca straży, musia-
ła się ograniczyć przedewszyst-
kiem do zabezpieczenia sąsie-
dnich budynków. Dym utrudniał
akcję do tego stopnia, że bez ma-
sek nie można było zbliżyć się na
odległość kilkunastu metrów od
płonącego budynku.
Kierownik magazynów p. Le-
rowski opowiada o wypadku, co
następuje.
W chwili wybuchu pożaru, w
budyńku znajdowało się siedem
osób. Kierownik w tym momencie
pracował w biurze na półpiętrze.

Niespodziewanie ujrzał kłęby dymu.
Porwał więc futro i korzy-
stając z niewielkiej wysokości
wyskoczył przez okno. Kilka o-
sób poszło za jego przykładem.
Kiedy się znaleźli na podwórku
stwierdzili, że przerażeniem, że
dwaj robotnicy pozostali wew-
natrz.
Dopiero po paru minutach pier-
wsze oddziały straży ogniowej
oraz śmielsi robotnicy dostali się
do budynku. Niestety zdołano
wydobyć już tylko ciała zmar-
łych wskutek zatrucia dymem z
chemikali. Natychmiastowa po-
moc okazała się bezskuteczna. Le-
karz pogotowia stwierdził zgon.
Prócz tego zanotowano szereg
innych wypadków w tem dwa
śmiertelne.
Należy przypuszczać, że ogień
powstał spowodu zatlenienia się la-
twardzinnych substancji. Po dwu-
godzinnej akcji pożar został stłu-
miony. Straty wynoszą około pół
miliona złotych. Budyńki i to-
war były ubezpieczone.

Porażenie prądem Wstrząsająca śmierć urzędnika

WILNO, 17.12. (PAT). W nie-
działę po południu w domu, należą-
cym do Państw. Monopolu Tyto-
niowego, w mieszkaniu urzędnika
fabryki tytoniowej Jerzego Gryn-
iewiczza znaleziono zwłoki właście-
la mieszkanka, leżące na podłod-
zie obok biurka. Zmarły Gryne-
iewicz trzymał w jednej ręce biur-
kową lampę elektryczną — w

drugiej mały sztylcelek.
Jak wynika z dotychczasowych
badań, Grynieciewicz został pora-
żony prądem elektrycznym, prawdo-
podobnie chciał naprawiać uszko-
dzoną lampę, w czasie tego na-
stąpiła t. zw. krótkie spięcie, któ-
re śmiertelnie poraziło nieszczę-
śliwego.

Z kraju

ŁÓDŹ.
Sprawa pożyczek miejskich. W
najbliższych dniach nastąpi osta-
teczna realizacja konwersji pożyczek
miejskich. W związku z tem, roz-
eszły się pogłoski, że miasto na na-
reszeje zacząć wypłacać właścicielom
pożyczek pierwszą ratę amortyza-
cyjną.

SOSNOWIEC.
Nowy gmach gimnazjum. W nie-
działę odbyło się poświęcenie nowo-
go gmachu gimnazjum państwowego
im. Emilii Plater. W uroczystości
brał udział przedstawiciel władz
powiatowych, miejskich, szkolnych i
t. d.

LWÓW.
Samobójstwo Włoczi. Henrieta
Bohato Rey, mieszkaniec Ryżu, ze-
złowił większą ilość środków narko-
tycznych. Desperacko przewieziono
stanie ciężkim do szpitala.

SOSNOWIEC.
**Walka przemysłników ze strażą
celną.** W Glinzowie pow. zawier-
ciańskiego 5 przemysłników natkne-

ło się na 2 strażników celnych. Prze-
myślnicy rzucili się na strażników,
aby ich pobić. Jeden z celników w
obronie własnej, dobył broni i wy-
strzelił, trafiając napastnika. Roma-
na Sośnik, który zmarł w drodze do
szpitala.

BYDGOSZCZ.
Samobójstwo admirała. Napoleon
Wawel de Wawelburg, admirał b.
floty austr.-węg. wyruszał z re-
woltu pozbawili się życia. Powo-
dom targnięcia się na życie, 70-let-
niego starca była depresja psychiczna.

**Dzieci
Pod gruzami**
ESSEN, 17.12. (PAT). (Nadre-
nna). — Podczas wyświetlania
pod golem niebem filmu dla dzie-
ci zawałła się ściana, na której
znajdował się ekran. Siedmiorgo
dzieci zostało ciężko rannych, kil-
koro iżej.

Wyrok w milionowym procesie Interesy „Wspólnoty Interesów” przed sądem

W sobotę zapadł wyrok w sen-
sacyjnej sprawie między nadzo-
rem sądowym „Wspólnoty Inter-
esów” a „Oberschlesische Dis-
conto Bank” w Chorzowie. Przed-
miot procesu stanowiły zastrze-
żenia hipoteczne na majątku
„Wspólnoty”, opiewające na 7 i
pół miliona dolarów amerykań-
skich w złocie.
Historia tych zastrzeżeń przed-
stawia się następująco.
Począwszy od 1927 r. spółki
stanowiące „Wspólnotę Inter-
esów” zaciągały kredyty zagranic-
ne krótkoterminowe, które doszły
w pewnym momencie do wysoko-
ści 70 milionów zł. Wobec tru-
dności płatniczych tych przedsię-
wzięciw, „Wspólnota” Interesów
uzyskała w bankach zagranicz-
nych obniżenie stopy procentowej
oraz odroczenie spłacenia rat.
Wzamin za to zapisano na rzecz
Oberschlesische Disconto Bank
zastrzeżenie hipoteczne, na którego
podstawie bank chorzowski udzi-
lił zagranicznym wierzycielom po-
ręki na długi „Wspólnoty Inter-
esów”.
Tymczasem majątki „Wspólno-

ty” oddane zostały pod nadzór
sądowy, który zaskarżył Discon-
to Bank w Chorzowie o udziele-
nie nieważnej poręki. Pełnomoc-
nik nadzoru twierdzi, że Ober-
schlesische Disconto Bank nie
jest w stanie gwarantować milio-
nowych sum wobec wierzycieli
zagranicznych i że wobec tego
sporne zastrzeżenie hipoteczne po-
winno być skreślone.
Sobotni wyrok cywilnego Sądu
Okręgowego w Katowicach w po-
wyższej sprawie wywołał sensa-
cję. Zasadzono bowiem Obersche-
sische Disconto Bank na skreśle-
nie z hipotek „Wspólnoty Inter-
esów” ostrzeżeń na 7 i pół miliona
dolarów oraz wydania związa-
nych z tem dokumentów. Poza-
tem, jako zwrot kosztów procesu,
zasądzono na rzecz „Wspólnoty”
153.000 zł. Wyrok uzyskał klauzu-
lę natychmiastowej wykonalno-
ści.
Ogłoszenie wyroku odbyło się
w obecności reprezentanta pra-
wnego banku w Chorzowie oraz...
chłopca biurowego zastępcy
„Wspólnoty Interesów”, który o-
sobliście nie stawił.

Dochował wierności przez 20 lat I zapisał milionową sumę

DROHOBYCZ, 17.12. (Tel. wł.). —
Sensacją Drohobyca jest historia
milionowego spadku. Pieprzyku tej
sprawy dodaje fakt, że posiada ona
tło romantyczne.
W Drohobyczu w r. 1913, niejaki
dr. Joachim Domb, kochał się w A-
malji Hajnberg. W r. 1913, Domb
wyjechał do Ameryki, poezem po
pewnym czasie miał zabrać swoją u-
kochaną. Gdy w r. 1914 wybuchła
wojna, korespondencja między parą
zakochanych przerwała się.
Hajnberg, sądząc, że Domb zapo-
mniał o niej, wysłała zameg w kraju.
Przed paru miesiącami dr. Domb
zmarł i w testamentie zapisał swej
ukochanej 350 tys. dolarów. Poza-
tem 60 tys. dolarów przeznaczył na cele
dobroczynne.
Jak widzimy więc, dr. Domb do-
chował wierności swej ukochanej.
Na wieść o milionowym spadku,
podróżuj
samolotem

złosił się jeszcze spadkobierca ze
Strzyja.
Wiadomość o spadku wywołała w
Drohobyczu zrozumiałą sensację.
**Obniżenie cen
biletów samolotowych
w okresie Świąt B. N.**
Polskie Linie Lotnicze „LOT”,
pragnąc udostępnić szerszemu ogó-
łowi korzystanie z komunikacji powie-
trznej w okresie świątecznym, obni-
żyły ceny biletów samolotowych na
podróż, przedsiębrane między 20.12
b. r., a 4.1.1925 r.
Obniżone ceny wynoszą: Warsza-
wa — Kraków i spowrotem zł. 52.50,
Warszawa — Katowice i spowrotem
zł. 45.—, Warszawa — Lwów i spo-
wrotem zł. 67.50, Warszawa — Po-
znań i spowrotem zł. 69.—, Poznań —
Berlin i spowrotem zł. 85.50.
Powyższe niższe są stosowane tyl-
ko przy jednoczesnym nabyciu bile-
tów na podróż w oba kierunkach
(tam i spowrotem).

Sport

Boks

WARTA — MAKABI 12:4
Wczoraj odbył się mecz bokser-
ski o drużynowe mistrzostwo Polski po-
między zespołami: mistrza Poznania
— Warty i Makabi.

Ogólny wynik meczu przyniósł zwy-
cięstwo Poznaniowi. Zwycięstwo to
poznaniacy odnieśli w stosunku wyż-
szym, niż można było przypuszczać.
Już przed meczem prowadziła War-
ta 2:0. Punkty te zdobył Piłat walk
over'em, wskutek niezgłoszenia przez
Makabi zawodnika wagi ciężkiej.
Waga musza: Sobkowiak (Warta)
pewnie wypunktował Birenbaum.
Waga kogucia: Rosenblum (Maka-
bi) wywalczył jedynie zwycięstwo dla
Makabi, bijąc na punkty Wirskiego.
Waga piórkowa: Kajnars (W.) po-
konał w bardzo ładnej walce wysoko
na punkty Borensteina, trzykrotnie po-
sylał go na deski.
Waga lekka: Sipiński (W.) wypunk-
tował Neustadta. Walka prowadzona
przez obu zawodników ostrożnie,
przy większej agresywności i celno-
ści Sipińskiego.
Waga półśrednia: Piłnik (M) zre-
misował z Anioł.
Waga średnia: doskonale dyspo-
nowy Maichrzycki (W.) wypunkto-
wał po walce bardzo ładnej dobrego
zawodnika Makabi, Stahla II. Walka
prowadzona przez cały czas na dys-
tans, w tempie, na dobrym pozio-
mie techniki. Maichrzycki celniejszy i
szybszy, więcej punktował.
Wreszcie w wadze półciężkiej Neu-
ding (M) niezaskuszenie zremisował z
Szymurą, który zasłużył na zwycię-
stwo.

SENSACYJNA PORAZKA IKP
W Inowrocławiu odbył się wczoraj
mecz pięściarski o drużynowe mis-
trzostwo Polski między miejscową
Cuavią i łódzkim IKP. Cuavia odno-
siła najzupełniej niespodziewane zwy-
cięstwo w stosunku 9:7.

**WARSZAWIANKA — FORT
BEMA 9:7**
W sali szkoły powszechnej przy ul.
Okopowej rozegrany został mecz bok-
serski między Warszawianką i Fortem
Bema, zakończony zwycięstwem
Warszawianki w stosunku 9:7. Po-
szczególnie wyniki były następujące:
Razmewski (W) remisuje z Grochow-
skim (FB), Forlański (W) wygrywa
na pkt. z Wielkasiem (FB), Po-
łus (W) zwycięża na pkt. Knie I
(FB), Kazemowski (W) wygrywa

przez k. o. z Plotowskim (FB), Wi-
chłński (FB) zwycięża Czubińskiego
(W) na pkt. Brzóska (W) wygrywa
z Kostrzewą (FB) na pkt., Strzelec
(FB) wygrywa przez poddanie w dru-
giej rundzie z Stelmasiakiem (W), a
Knie II (FB) zwycięża przez podda-
nie Hysza (W).

**FINAŁY ROBOTNICZYCH MI-
STRZOSTW WARSZAWY**
W sali Elektryczności rozegrane zo-
stały w niedzielę rano finały robotni-
czych bokerskich mistrzostw War-
szawy, które dały wyniki następują-
ce: Stecki (Skra) wygrywa z Orze-
łowskim (Skra), Buł (Skra) zwycięża
Włodkowskiego (Skra), Nader (Skra)
wygrywa z Calka I (El.), Głowacki
(Skra) bije Calka II (Elektr.), Zaleski
(Skra) bije Rechinika (Skra), Ko-
lacz (Skra) bije Szmidta (Elektr.),
zaś Ciałala (Elektr.) zwycięża Książ-
ciewicza (Elektryczność).

TABELA MISTRZOSTW POLSKICH
Po niedzielnych meczach o dru-
żynowe mistrzostwo Polski stan tabeli
zawodów jest następujący:
1) Warta 1 gra 2 pkt. 12:4
2) Cuavia 1 " 2 " 9:7
3) I. K. P. 1 " 0 " 7:9
4) Makabi 1 " 0 " 4:12

Piłka nożna

„ŚLĄSK” AWANSOWAŁ DO LIGI
Wczoraj rozegrany został w Lipi-
nach decydujący mecz o wejście do
Ligi piłkarskiej, między miejscowym
Naprzodem i „Śląskiem” ze Święto-
chłowic.

Po walce niesłychanie zaciekłej
zwyciężyła drużyna Śląska 2:1 (2:0).
Zwycięcy mieli dużą przewagę zwa-
szcza w pierwszej połowie meczu, do
komentarza są dwoma bramkami, zdo-
bytymi przez Wigę i Gota.

Po przerwie gra się wyrównuje.
Naprzód, dopingowany przez własną
publiczność dąży do wyrównania, ale
wszelkie jego wysiłki kończą się na
zdobyciu jednej bramki ze strzału Pic-
ca. Sedziował p. Sznajder z Krakowa.
Na mecz obecny był delegat ZPPN-u
p. Małłow.

**OSTATECZNA TABELA ZAWO-
DÓW O WEJŚCIE DO LIGI**
Mecz Naprzód — Śląsk zakończył
definitywnie rozgrywki o wejście do
Ligi. Ostateczna tabela zawodów
przedstawia się następująco:
gier pkt. st. br.
1) Śląsk 4 7 9:2
2) Naprzód 4 3 7:6
3) Śmigły 4 2 5:12

G. atletyka

**DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA
ZAPASNICZE WARSZAWY.**
W dalszych rozgrywkach zapasni-
czych o mistrzostwo Warszawy roze-
grane zostały w lokalu Skry dwa spot-
kania: w klasie A YMCA wygrywa ze
Skra nieznacznie 13:12. W poszcze-
gólnych spotkaniach Zawiska (Skra)
wygrał z Winiarskim, Rokita (Y) od-
niósł zwycięstwo nad Sienkiewiczem,
Pył (Y) zwyciężył Warcholą, Sze-
czyk (S) przegrał z Szejewskim,
Sak (Y) wygrał walkowerem, Ro-
manowski (Y) uległ Syreckiemu,
wreszcie Zbrozek (S) pokonał Skrodz-
kiego.

W klasie B PKS wygrał ze Świtem
13:8. Najciekawsza była walka w wa-
dze lekkiej, w której Pisarek niespo-
dziewanie wygrał z Gieralem.

Po niedzielnych spotkaniach zapas-
niczych tabela mistrzostw przedstawia
się obecnie następująco:

**TABELA ZAPASNICZYCH MI-
STRZOSTW WARSZAWY.**
1) Legja 3 gry 6 pkt.
2) Elektryczność 3 " 4 "
3) YMCA 4 " 4 "
4) Świt 3 " 2 "
5) Skra 3 " 0 "

Strzelanie

**DOROCZNE STRZELECKIE
ZAWODY MIĘDZYSZKOLNE**
W niedzielę odbyła się w gimna-
zjum Królowej Jadwigi uroczystość
wzięcia udziału w zawodach
III-ich Stoletnich Zawodów Strze-
leckich, zorganizowanych przez Na-
uczelski Klub Strzelecki.

Pierwszą nagrodę przechodziła ku-
ratora okręgu szkolnego warszaw-
skiego zdobyło gimnazjum Zamoy-
skiego 1255 pkt. na 1500 możliwych.

II-gą nagrodę i dyplom honorowy
zдобыł zespół gimnazjum Staszica
1175 pkt. na 1500 możliwych.

III-gą nagrodę uzyskał zespół Gi-
mnazjum „Unia” 1152 pkt. na 1500
możliwych.

Indywidualnie pierwszą nagrodę
(Prezesa P.K.O.) zdobył Stefan Le-
żański (gimn. Zamoykiego) 266
pkt. na 300 możliwych. Drugą na-
godę zdobył Mańkowski (gimn. Za-
moykiego) a trzecią Chodak (gimn.
Reytans).

W konkurencjach szkół żeńskich
pierwszą nagrodę zespołową Naucz-
ielskiego Klubu Strzeleckiego uzy-
skał zespół gimnazjum Hoffmanno-
wej. Indywidualnie zwyciężyła Sa-
mulakówna Natalia.
W konkurencjach w maskach ga-
zowych zespołowo zwyciężyło gim-
nazjum Zamoykiego (nagrada ko-
mentanta Okręgu Stoletniego Zw.
Strzeleckiego) przed IV-tem gimna-
zjum Miejskim i gimnazjum Staszi-
ca.

W konkurencjach pierwszych klas
gimnazjalnych zespołowo pierwszą
nagrodę zdobyło gimnazjum Zamoy-
skiego przed gimnazjum Kreczna-
ra i gimnazjum Batorego. Indyw-
idualnie pierwszą nagrodę uzyskał
Czampe (III gimn. Miejskie) przed
Łaskotem (gimn. Zamoykiego).

Tenis

**OTWARCIE ZIMOWEGO KORTU
TENISOWEGO NA DYNASACH**
W niedzielę wieczorem odbyło się

otwarcie zimowego kortu tenisowe-
go na Dynasach, Oboźna 1/3.
Kort, znajdujący się w dużej hali,
która przedtem mieściła salę gimna-
styczną, przedstawia się okazałe. Po-
siada duże wybiegi zarówno boczne,
jak tylne. Podłoga elastyczna, równo
wysłana linoleum. Doskonałe górne
oświetlenie elektryczne sprzyja
grom wieczornym.

Sala posiada ogrzewanie.
**WCZORAJSZE GRY TENISOWE
W WARSZAWIE**

Wczoraj, w niedzielę, z okazji o-
twarcia na Dynasach zimowego kor-
tu tenisowego, odbyły się towarzy-
skie spotkania w tenisie z udziałem
członków naszych tenisistów.

W grze pojedynczej Spychała po-
konał Jerzego Stolarowa 6:4, 6:8, a
Wittmann zwyciężył Maksa Stola-
rowa 6:4, 6:2.

W grze podwójnej para Spycha-
ła — Wittmann rozegrała z braćmi
Stolarow dwa sety, zwyciężając w
pierwszym 6:3, a w drugim przegry-
wając 5:7.

L. atletyka

NAGRODA DLA 2 MISTRZYN
Polski Związek Lekkoatletyczny o-
brałował na swem ostatnim posie-
dzeniu nad sprawą przyznania hono-
rowej nagrody Związku za najlepszy
wynik w ubiegłym sezonie. Ostatecz-
nie postanowiono przyznać nagrodę
równocześnie Jadwidzie Wajsońwie i
Stanisławie Walasiewiczównie, wy-
chodząc z założenia, że wyróżnienie
którkolwiek z tych zawodniczek
krzywdziłoby drugą.

Stanowisko PZLA jest słuszne. Wa-
lasiewiczówna reprezentuje wpraw-
dzie dziedzinę lekkiej atletyki bardziej
popularną (biegi!), jest bardziej
wszechstronna i jej dorobek jest o-
wiele bogatszy, zaś Wajsońwa nie
przegrała w ubiegłym sezonie ani ra-
zu, będąc zawsze bez konkurencji i
zwycięsko wychodząc z pojedynku z
elity światowych miotaczek. Duże
przeżycie z Krausa na mistrzostwach
Świata w Londynie, zrównały szanse
Walasiewiczówny z Wajsońwą.

**NOJI JEST W WARSZAWIE I TRE-
NUJE W LEGGI**

Józef Noji, świetny biegacz poznań-
ski, który w r. b. wygrał narodowy
bieg na przełaj i wyróżnił się na je-
siennych międzynarodowych zawo-
dach w Warszawie, osiągając 13:08
na 5 km., przebywa obecnie w War-
szawie i uczęszcza do treningów pro-
wadzone w Leggi przez znanego instruk-
tora — amatora, Kluka.

**WALNE OBRADY WARSZAWSKICH
LEKKOATLETÓW**

Doroczne walne zgromadzenie
Warsz. OZLA odbyło się w niedzielę.
Po uchwaleńiu absolutorium dla
ust. zarządu przystąpiono do wybo-
rów, które dały wyniki następujące:
prezes — nac. W. Forys, wiceprez-
s — pp. Chłobowski, Dąbrowski, kpt.
Kozłowski, członkowie — pp. Zuber,
Mackowiak, Goldman, Łopatto, Aska-
na, Zakrzewski, Mułak, delegaci na
walne zebranie PZLA — nac. W.
Forys, Guhl i Trojanowski.

Gry sportowe

O MISTRZOSTWO WARSZAWY
W pierwszych rozgrywkach piłki
siatkowej o mistrzostwo Warszawy
w grze podwójnej mieszanej wyro-
żnili się pary Holciferówna — Kozłow-
ski (AZS), Brzustowska — Wirszy-
lo (AZS) i Stankiewiczówna —
Kwaś (Polonia) nie ponosząc po-
rażki, oraz para Stobiecka — Sta-
niewski (AZS), która przegrała z
dwoma ostatnimi, jednakże wykaza-
ła się dobrą, a przedewszystkiem ob-
cującą klasą gry. — Dalsze rozgryw-
ki w niedzielę.

W ostatnich już tegorocznych spot-
kaniach męskiej koszykówki o zimo-
we mistrzostwo Warszawy AZS poko-
nał Legię 45:32, a Polonia — Skre,
przypieczętując ostatecznie swe
zdobycie mistrzostwa.

Hokej

WILEŃSKIE „OGNIŚKO”
Wyłączenie wileńskiego Ogniska z
pułi finałowej hokejowych mistrzostw
Polski wywołało w Wilnie obrzymie
wrażenie nie tylko w kręgach hokei-
stów. W tej sprawie bawiła w War-
szawie specjalna delegacja, która jed-
nak uzyskała tylko tyle, że Polski
Związek Hokejowy obiecał zaprosić
Ogniśko do udziału w międzynarodo-
wych turniejach hokejowych, które
się odbędą w Krynczu, względnie i w
innych miejscowościach.

Zarząd klubu KPW Ognisko nie za-
dowolił się tem i wysłał list do Pol-
skiego Związku Hokeja na lodzie z za-
daniem cofnięcia uchwaly. W najbliż-
szy wtorek ma się odbyć w Wilnie w
sali Ogniska wielki wiec protestacyjny
w tej sprawie.

Lyżwiarstwo

**LYŻWIARZE NORWESCY NIE
ZAGINILI W ROSJI**

W prasie ukazały się pogłoski, że
trzej słynni lyżwiarze norwescy: Ba-
lagrud, Stakrud i Engengsten, ba-
wiący obecnie na torunie w Rosji so-
wieckiej, zaginęli bez śladu. Korespon-
dent PAT w Moskwie dowiaduje się,
że pogłoski te są nieprawdziwe. Lyż-
wiarze przebywają dotychczas w Ro-
sji sowieckiej i w najbliższy wtorek
startują w Moskwie.

Kolarstwo

**GROSSMAN KOMISARZEM
KOLARSKIM WARSZAWY**

Polski Zw. Towarzystw Kó-
larskich mianował p. Aleksandra
Grossmana komisarzem kolarskim
okręgu warszawskiego. Zarząd okrę-
gu, jak wiadomo, podał się gremjal-
nie do dymisji wskutek przebiegu
niedawnego walnego zebrania P. Z.

T. K.